

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

zobacz czym żyje Trójmiasto



www. **wybrzeze24.pl**

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 686 | 24.09.2021 r. ISSN 2544-2864

Teren Gedanii to wielki gdański wstyd

Z Piotrem Gierszewskim, gdańskim radnym z Klubu Radnych PiS rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 2

Ulica Pokoleń Gedanii - a może wykup stadionu?

Za rok 100.olecie Gedanii, klubu, miejsca, stadionu, którego wartość historyczna, społeczna, znaczenie tożsamościowe są nieporównywalnie większe niż jego kronika sportowa. Czy zamiast kupować akcje spółki wodociągowej gmina Gdańsk nie powinna odkupić stadionu od dewelopera? - Powrót na ulicę Kościuszki byłby najpiękniejszym prezentem na 100. lecie Gedanii - deklaruje w "Gazecie Gdańskiej" radny PO, Andrzej Kowalczyk.

▶ Str. 3

Polski multikoncern na Europejskim Kongresie Gospodarczym

„Silny koncern multienergetyczny – nowa struktura, nowe wyzwania” pod tym hasłem odbyła się 22 września br. debata w ramach XIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego „Gospodarka – czas odbudowy”. Proces przygotowania się do fuzji PKN ORLEN i Grupy LOTOS trwa już ponad trzy lata. Na razie mamy dwa polskie podmioty konkurencyjne wobec siebie.

▶ Str. 9

Misiek & Taranek



Jan Misiek i Andrzej Taranek to dwaj znani i doceniani gdańscy artyści. Mogą spokojnie powiedzieć, że są wybitnymi twórcami, i to nie jest nadinterpretacja. Na wystawie „Odblaski” prezentowanej w Domu Uphagena w Gdańsku przy ulicy Długiej nie wystawiają prac malarskich, ale także doceniane rysunki i kolaże.

▶ Str. 10



Akapit wydawcy

"Człowiek musi sobie od czasu do czasu polatać".
A to kosztuje.

"My z kolegą często wędrujemy w powietrzu".

To kosztuje jeszcze więcej.

Dlatego w Gdańsku zaprotestowali: Mieczysław Struk, Wojciech Szczurek, Alan Aleksandrowicz, Marcin Skwierawski.

W towarzystwie swojego najdroższego pracownika, prezesa Tomasza Kloskowskiego.

"My, samorządy (...) właściciele Portu Lotniczego Gdańsk protestujemy przeciwko niszczeniu dobrze rozwijającego się rynku lotniczego na poziomie lokalnym i próbie przerzucenia skutków pandemii covid 19 na porty regionalne, a co za tym idzie na mieszkańców naszego regionu".

Przywracając okoliczność faktyczną - właściciele są tylko współwłaścicielami. Oświadczenie wyklucza posiadacza 29 proc. udziałów - firmę państwową PPL Porty Lotnicze. Jej reprezentanci w radzie nadzorczej - Ewa Bojanowska, Elżbieta Sobańska, Waldemar Wierzbina - mikrofonu w sprawie podwyżek opłat przelotowych i terminalowych nie otrzymali.

"Podwyżki będą skutkować ograniczeniem liczby połączeń, elementem jakości naszego życia jest mobilność transportowa".

To Wojciech Szczurek. Ten sam, który wymyślił lotnisko w Gdyni-Kosakowie. Liczenie wielomilionowych strat chwały jego władzy nie odbiera. Zaciekawilo zaś środowisko syndyków masy upadłości.

W niebo wzięci?

"Wybrano najgorszy sposób poprawy sytuacji - obciążenie kolejnymi opłatami, w praktyce podatkami, przeloży się na ceny biletów, obniży konkurencyjność lotniska, atrakcyjność inwestycyjną Pomorza".

Alan Aleksandrowicz, zastępca Dulkiewicz, wie co mówi. Gdańsk gnębi podatkami parkingowymi swoich obywateli nawet pod szpitalami, cmentarzami i na oliwskich duktach, grzebiąc natarczywie w portfelach podatników. Poza własnymi, które pęcznią od nadmiaru pracy w urzędzie i radach nadzorczych. Przekazując zaś grunty miejskie zewnętrznym podmiotom na

cele oświaty publicznej Gdańsk swój majątek pomnaża a nie gminę zubaża.

"Walczyliśmy o rozwój naszego regionu, nie chcemy pozwolić, aby nasza praca poszła na marne. Nie da się budować potencjału gospodarczego bez turystów zagranicznych, mamy lotnisko dostępne dla wszystkich"

Marcin Skwierawski, zastępca Karnowskiego, nie zauważył, że jego szef wybrał samochód, którym jeździ po Warszawie jak szalony, ale nie w towarzystwie Skwierawskiego. Sopot zaś się wyludnia, a goście bez samolotu, ale z samochodem strzyżeni są od rana do wieczora.

"Od 1994 roku - czy aby nie od 1974? - walczyliśmy o rozwój regionu, by naszym mieszkańcom żyło się lepiej. Nie chcemy aby nasza praca poszła na marne, a czarny sen zaczyna się spełniać."

Tomasz Kloskowski przesadza. Za 412 tys. zł można rok przeżyć a nawet dwa. Za 80 tys. rocznie można znaleźć czas na pracę w radzie nadzorczej. Nawet 180 tys. zł rocznie na wydatki reprezentacyjne w kryzysie pandemicznym "właściciele" lotniska nie wzruszyło.

Dopiero propozycja nowych opłat lotniczych zepsuła powietrze nad gdańskim lotniskiem. Skoro gorzej widać, że "właściciele" zaczną od obniżki wynagrodzenia zarządu i rady nadzorczej. To można zrobić bez wystawiania spektaklu politycznego.

Mniej zaś samolotów nad Gdańskiem to ulga dla środowiska.

"Piękny jest nasz kraj z lotu ptaka".

Marek Formela

F(ig)raszka

Ze złotych kolory
przechodzą w szarości
To urok tej pory, jesień
teraz gości
Nie ma zlej pogody, nawet
jeśli pada
Bez liści ogrody i deszcz
to nie wada

Liczba

84 000 zł

roczny dochód - obok
pensji w urzędzie -
w radzie nadzorczej SNG
Izabeli Kuś, skarbnika
Gdańska

110 000 zł

roczny dochód - obok
pensji w spółce - w radzie
nadzorczej GPEC, Rafała
Mańkusa, prezesa Areny
Gdańsk

Cytat tygodnia

- Budowa nowego
systemu ochrony zdrowia
jest trudna bez uzyskania
zgody politycznej - prof.
Piotr CZAUDERNA,
przewodniczący Rady
Ochrony Zdrowia
w rozmowie z red. Beatą
Gwoździewicz

- Od przyszłego roku
zacznie działać ulga na
powrót nakierowana
na 20 mln osób
polskiego pochodzenia,
które mogłyby chcieć
wrócić do Polski -
wiceminister finansów
Jan SARNOWSKI
w rozmowie
z red. Michałem
Pacześniakiem

„Gość dnia” - RADIO
GDAŃSK

- Donald Tusk obiecywał
związki partnerskie, a po
wygranych wyborach
mówił, że nie ma na to
szans. Taki D. Tusk jest.
Jego główną emocją
jest bycie przeciwko
PiS - to jednoczy tych
ludzi, jednoczy ich
chęć zdobycia władzy
- red. Antoni Trzmiel,
publicysta „Do Rzeczy”
i PR 24.

„Komentarze Radia
Gdańsk”

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Teren Gedanii to wielki gdański wstyd

Z Piotrem Gierszewskim, gdańskim radnym z Klubu Radnych PiS rozmawia Artur S. Górski

- Za rok będzie stulecie Klubu Sportowego Gedania, ważnego dla Polaków żyjących w Wolnym Mieście Gdańsku. Są miejsca i nazwy symboliczne. Do takich należy powstały 15 sierpnia 1922 roku Klub Sportowy Gedania, którego tereny przedstawia smutny widok, pobożowisko. Dlaczego nie ma w Gdańsku ulicy, alei lub placu imienia Gedanii, czy imienia Pokoleń Gedanii?

- Pojawiła się w Gazecie Gdańskiej taka inicjatywa. Myślałem o tym. Nie rozmawialiśmy jeszcze na klubie. Moim zdaniem powinna być ulica Pokolenia Gedanii najpierw, a potem Pokolenia Lechii Gdańsk. Nie chcę deprecjonować w żaden sposób osiągnięć i symboli naszej Lechii Gdańsk. Oba kluby zasłynęły osiągnięciami sportowymi, pracą z młodzieżą, zaangażowaniem się po stronie wolności, czy to przeciwko reżimowi narodowego socjalizmu, czy, jak Lechia i jej kibice w stanie wojennym i w manifestacjach patriotycznych. Gedania to kawał pięknej, tragicznej polskiej historii w Gdańsku. Zasługuje nie tylko na jeden pomnik przy ul. Kościuszki, ale chociażby na swoją aleję, czy ważną komunikacyjnie ulicę. To nasz najstarszy gdański klub. W Gdańsku najpierw była Gedania, potem Lechia Gdańsk. Nikt z lechistów się na to nie obrazi. Byli zawodnicy, trenerzy, działacze "Gedanii" i my, czyli niektórzy gdańscy radni organizują obchody rocznicy utworzenia klubu.

- Historia, polskość, bohaterstwo. Przez lata stadion klubu



prezentował się oplakanie. Były dziwne gry wokół atrakcyjnego terenu we Wrzeszczu. To wstyd dla Gdańska, jak już dwie dekady to miejsce wygląda.

- Gdańszczanie wiedzą, czym była Gedania. Cóż, sam biję się w piersi, że zabrakło wytrwałości. Jest wielki wstyd patrząc na to co się działo i co się dzieje wokół terenów Gedanii. Klub nie prowadzi działalności jak niegdyś, ale o klubie mówi Polska. Rodacy widzą, że w Gdańsku walczą się z szyldem zamordowanych przez służbę reżimu hitlerowskiego po wybuchu II wojny światowej lub prześladowanych za kultuwanie polskości. Przecież to także teren przyległy do polskiej, od stu lat, parafii św. Stanisława Biskupa.

- Ostało się owe niewielkie miejsce pamięci z tablicą gdańskich i spoczywającą pod pomnikiem pół wieku ziemią z

miejsce poświęconych krwią, na martwym terenie sportowym z dawnym stadionem.

- To jedyny pomnik w Polsce, do którego dojście jest utrudnione, nie można swobodnie wejść, zapalić zniczy. Interweniowałem w tej sprawie. Pomnik w prywatnej przestrzeni dewelopera, ale należy do nas wszystkich. Nie można trzymać pomnika za ogrodzeniem, za kratami. Powinno być przez całą dobę dojście, w żadnym razie nie może być on uwięziony. W końcu to dzięki organom centralnym jest szansa, że Gedania w przestrzeni publicznej pozostanie. Nas, czyli Gdańsk, będzie stać na godną ulicę Pokoleń Gedanii Gdańsk na mapie miasta. Jestem przekonany, że na uroczystości nadania imienia pojawią się kibice Lechii Gdańsk, a także innych klubów, większych, mniejszych, których losy były różne, Stoczniowa, Polonia, Wybrzeża, Jaguara.

- Pomnik, symbol to też edukacja. Ta patriotyczna i historyczna. Mija trzy tygodnie nowego roku szkolnego. Jak się potoczyły losy działek przeznaczonych na edukację w południowych dzielnicach Gdańska?

- Tak namieszano ze szkołą w Kokoszkach, było tyle procesów, które Miasto przegrało, a w sumie wygrało, wykorzystując nie tyle kruczki prawne, co nie egzekwując wyroków i orzeczeń... Była minister Anna Zalewska przyblokowała decyzję o zwrocie szkoły do Miasta. Wydane zostało rozporządzenie prezydent Gdańska, przedłuża-

jące o kolejne lat 9 najem, pierwotnie zapisany na lat 6, szkoły w Kokoszkach. Bez uchwały Rady Miasta, bez zgody radnych, gdyż spółka z o.o. uzyskała status organizacji pożytku publicznego przed terminem zwrotu szkoły do Miasta.

- Dwie nowe szkoły powstaną w Pieckach-Migowo i na Południu. Szkoły, jak ta przy ul. Azaliowej, mają być prowadzone przez podmioty prywatne, nie samorządowe.

- Będą to także szkoły publiczne. Sprawa szkoły na Kokoszkach nauczyła nas i nauczyła urzędników, że nie przekazują się budynków. Nie da się iść drogą, jaką obrała fundacja i spółka z o.o. w Kokoszkach. Formuła przekazania gotowego, nowego budynku zbudowanego za pieniądze mieszkańców, wraz z rynkiem usług, czyli obwodem szkolnym, się wyczerpała. Obecna procedura z przygotowaniem działek i inwestycji jest do zaakceptowania. Miasto wchodzi i daje grunt w użytkowanie, czy to na Migowie, czy przy ul. Srebrnej. To podmiot niepubliczny, a nie Miasto, nie my, ma wybudować publiczną szkołę - za swoje, czy za granty, którą będzie zarządzał. Oczywiście czerpał będzie z tego profity, bo jak się okazuje na edukacji, jak i na opiece zdrowotnej, można nieźle zarobić. Ale najpierw trzeba wyłożyć pieniądze, a nie zaczerpnąć je z portfeli gdańszczan. To jest sukces, tych którzy zwracali uwagę, że by działać pozytywnie trzeba reguły jasno ustalić i umówić się od A do Z co i jak ma i do kiedy wyglądać.

Antykwariat Rejs poleca

"Jestem kotem" Natsume Sōsekiego, to kolejna książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Kolejna książka, którą proponujemy czytelnikom to doskonała powieść pod tytułem "Jestem kotem", którą napisał Natsume Sōseki, autor utworów obyczajowych, psychologicznych, eseista, krytyk literacki, jeden z najwybitniejszych pisarzy japońskich, twórca nowoczesnej powieści japońskiej. Żył w latach 1867-1916.

Jego debiutancki utwór "Jestem kotem" to powieść satyryczna, publikowana w formie pojedynczych rozdziałów w latach 1905-1906 w czasopiśmie Hoto-togisu. Narratorem jest kot mieszkający z nauczycielem i jego rodziną. Uka-

zanie społeczeństwa ludzi z perspektywy zwierzęcia to na owe czasy bardzo nowatorski chwyt literacki. Powieść jest satyrą na inteligencję okresu wojny japońsko-rosyjskiej, na jej słabość i brak orientacji w głównych problemach współczesności. Dyskusje, refleksje, sceny rodzajowe, zabawne anegdoty, przeplatane scenkami ze świata kociego, podane są z dużą dozą humoru, z wykorzystaniem parodii i groteski.

Książka poprzez umiejętne uchwycenie uniwersalnych praw o naturze ludzkiej jest aktualna do dziś. Autor pozostaje jednym z najpopularniejszych pisa-

rzy japońskich na świecie.

Egzemplarz proponowany przez nasz antykwariat to pierwsza polska edycja tej książki. Ukazała się w 1977 roku w wydawnictwie Książka i Wiedza. Została przetłumaczona przez wybitnego polskiego japońskogo profesora Mikołaja Melanowicza.

Serdecznie polecam. Warto czasem spojrzeć na świat z odmiennej perspektywy.

Tomasz Łunkiewicz



Personalalia

✓ Niepokój w pomorskiej polityce. Marszałek **Mieczysław Struk**, ten sam który gubi się w przeszłych szczegółach swoich dokonań politycznych, ogłosił zamiar kierowania lokalną strukturą PO. W niewymagającej dla czytelnika rozmowie na łamach "Gazety Wyborczej", przypomniał, że jest z samorządu i z samorządem - przynajmniej na razie, wspierał **Pawła Adamowicza** a nie **Jarosława Wałęsę**, cierpi, gdy słyszy o sytuacji PO w Tczewie, no i krytycznie potraktował dzieła partyjne ustępującego **Sławomira Neumanna**. Nic dziwnego, bo polityk ze Starogardu, też z samorządu, wygrał 14 głosami batalię z **Bogdanem Borusewiczem**, którego Struk wspierał z oddaniem, choć kiedy Borusewicz w 1988 roku walczył z rządem PZPR, Struk rząd ten w Jastarni swoją osobą uszlachetniał. Przeciwno Strukowi ma stanąć posłanka **Agnieszka Pomaska**, znana z niebanalnych występów politycznych. Nawet bez udziału b. działacza PZPR **Rajmunda Dominikowskiego**, który poprzednio siał ferment wśród nowych kolegów, zapowiada się kolejna interesująca potyczka konserwatystów z liberałami - ważna bo zwycięzca będzie miał długopis przy pisaniu list wyborczych. A pomorskimi szefami partii byli poprzednio **Jan Kozłowski** i **Sławomir Nowak**.

✓ W "Śniadaniu polityków" serwowanym w Radiu Gdańsk przez red. **Piotra Kubiakę**, poseł socjaldemokratyczny **Marek Rutka**, b. gdański asystent posła **Roberta Biedronia**, powołany przez... prezydenta Biedronia do rady nadzorczej słupskich wodociągów, podnosił zasługi francusko-gdańskiego sprzedawcy wody, spółki Saur Neptun Gdańsk, dla dobrostanu gdańszczan. Niekoniecznie trafnie. Oczyszczalnie "Wschód" zmodernizował z kredytu w banku światowym zarząd Gdańska prezydenta **Tomasza Posadzkiego**, studium wykonalności przygotował zespół koordynowany przez jego zastępcę **Wacława Szulca**, a porozumienie z okolicznymi gminami, których ścieki trafiają do oczyszczalni negocjował inny zastępca, **Marek Kostecki**. Kredyt zaś z budżetu gminy spłacali gdańszczanie. Oplacając zaś na rzecz właściciela sieci, spółki komunalnej GIWK, czynsz dzierżawny kalkulowany według kwot amortyzacji, francusko-gdańska spółka występuje w roli inkasenta. Czynsz ten bowiem oplacają gdańszczanie w rachunkach za kupowaną wodę i ścieki. 30.letni kontrakt na ten biznes wygasa za 15 miesięcy, co inaczej określa rynkową wartość spółki, działającej w warunkach pełnego monopolu, niż gdyby za 15 miesięcy spółka uzyskiwałaby kontrakt na... kolejne 30 lat. Będąc uczelnianym ekonomistą poseł Rutka wie o tym lepiej niż polityk Rutka, który u prezydent Dulikiewicza zabiegał o podpis poparcia dla kandydata na prezydenta RP, Roberta Biedronia, swojego pracodawcy w Słupsku.

Ulica Pokoleń Gedanii - a może wykup stadionu?

Za rok 100-lecie Gedanii, klubu, miejsca, stadionu, którego wartość historyczna, społeczna, znaczenie tożsamościowe są nieporównywalnie większe niż jego kronika sportowa. Czy zamiast kupować akcje spółki wodociągowej gmina Gdańsk nie powinna odkupić stadionu od dewelopera? - Powrót na ulicę Kościuszki byłby najpiękniejszym prezentem na 100.lecie Gedanii - deklaruje w "Gazecie Gdańskiej" radny PO, Andrzej Kowalczyk.

- To co bezwzględnie powinno się wydarzyć, to upamiętnienie tego faktu w przestrzeni publicznej miasta, to minimum naszej odpowiedzialności - mówi "Gazecie Gdańskiej" Piotr Gierszewski (PiS), wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska.

W podobnym tonie wypowiada się radny PO, Andrzej Kowalczyk: - To klub z największą tradycją w naszym mieście. Nie wiem czy ulica powinna nazywać się Pokoleń Gedanii, ale niewątpliwie miejsce w Gdańsku na uczczenie tego klubu powinno być. Jestem za każdą formą uczczenia Gedanii. Może to być nadanie nazwy ulicy, jestem do dyspozycji. A najpiękniejszym prezentem na 100.lecie Gedanii byłby powrót na boisko przy ul. Kościuszki!

Jest w Gdańsku ulica Pokoleń Lechii Gdańsk. Nie byłoby tej ulicy gdyby nie było pokoleń Gedanii Polska. Nie ma w Gdańsku ulicy Pokoleń Gedanii. Nie ma też tramwaju ich imienia, nie ma ulicy prezesa Kopec-

kiego, prezesa Zdrojewskiego, prezesa Dębowskiego. Ani piłkarza Kellera.

Wszystkich zamordowano. Jest pomnik ukryty w krzakach, osłonięty płytami paździerzowymi.

Tuż obok jest ławeczka Grassa. Pisarza, żołnierza Waffen SS, który walczył do 8 maja 1945 roku. I zapomniał o tym na kilkadziesiąt lat.

Był we współczesnym Gdańsku pomysł, żeby nazwisko niemieckiego nazisty, członka NSDAP, obwożono ulicami miasta. Za to żaden z lokalnych patriotów z magistratu nie złożył kwiatów pod resztką pomnika pamięci pokoleń Gedanii. Czas się chyba zreflektować i gedaniistów uhonorować.

- Jeżeli Gdańsk honoruje rondem okropny dla Polaków czas Wolnego Miasta, to przywrócenie znaczenia Gedanii, symbolu aktywności i codziennej dzielności Polaków w tamtym upodlającym Polaków czasie, nie powinno dziś nikomu sprawiać kłopotu. Ulica, tramwaj, wreszcie stadion z jego



historyczną aurą, mam nadzieję na refleksję władz miasta - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef klubu radnych PiS.

W Warszawie niemal na każdym rogu, na każdej ulicy utrwalona jest pamięć o bohaterach Powstania. Że walczyli. Że dopadli Kutcherę. Że uciekali kanałami. Że zginęli za sprawę.

Jakiś poruszający wymiar codziennego patriotyzmu. Często dzisiejszego życia.

A Gdańsku?

Śmietnik na Westerplatte, tramwaj z napisem Danzig - czy jednak Ulica Pokoleń Gedanii Polska, Gedanii

Gdańsk, 100-lecie Gedanii.

Poseł Kacper Płażyński, który w sprawie stadionu przy ul. Kościuszki pisał do prezesa Goldmann Sachs do dziś nie doczekał się odpowiedzi. Prezes Wojciech Okoński, który stadion dla spółki Robyg kupił, jeśli zachował wyniesioną z V LO w Oliwie wrażliwość historyczną, mógłby stadion gminie Gdańsk podarować albo odsprzedać.

Skoro prezydent Dulkiwicz chce wydać 47 milionów złotych za akcje w spółce pozbawionej kontraktu, to szczodrość Gdańska może też objąć Gedanię...

(GG,set)

Pamięć można zachować na wiele sposobów również poprzez nadanie ulicy właściwej nazwy takiej, która będzie jasna i czytelna dla wszystkich, nie tylko dla zagorzałych sympatyków Gedanii i jej historii.

Uważam, że dla wielu osób (przyjmijmy to jako fakt) nazwa Pokoleń Gedanii Gdańsk będzie kopią (operacją kopii i wklej) z nazwy już funkcjonującej - Pokoleń Lechii Gdańsk.

Jeżeli jednak inicjatorom to nie przeszkadza to mi tym bardziej. Użycie sentencji Pokoleń... nie jest zastrzeżone. Nie sądzę żeby ktokolwiek miał cokolwiek przeciwko ulicy upamiętniającej Gedanię.

Zacnym krokiem byłoby użycie kreatywności i podkreślenie unikalnego dla Gdańska charakteru Gedanii.

Dzielę się swoją osobistą opinią w której zawsze zmuszam siebie i moje otoczenie do stworzenia czegoś unikalnego i niepowtarzalnego.

Piotr Zejer
Stowarzyszenie Lwy Pónoicy

NOWOŚĆ

KENOX MNOŻNIK

GRAJ Z MNOŻNIKAMI!

MNOŻYMY WYGRANE
— CO 4 MINUTY —

LOTTO



Graj w punktach



i na

lotto.pl

Konkurs graficzny #ObrońcyNiepodległej

Do 11 października 2021 r. można nadsyłać prace graficzne na konkurs #ObrońcyNiepodległej organizowany przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, a najciekawsze prace zostaną wyeksponowane na wystawie czasowej w MIIWS.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych do przesyłania prac graficznych na konkurs #ObrońcyNiepodległej, objęty patronatem honorowym Pełnomocnika Rządu ds. Polityki Młodzieżowej p. Piotra Mazurka. Temat Konkursu dotyczy przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w trakcie II wojny światowej z bronią w ręku, bądź w inny sposób, wzięli czynny udział w walce o niepodległość państwa polskiego. Inicjatorem konkursu jest Młodzieżowa Rada Muzeum, która funkcjonuje przy MIIWS od października 2020 r.

Elżbieta Szturo - koordynator ds. wolontariatu oraz opiekun Młodzieżowej Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku: Bardzo cieszymy się z aktywnej działalności Młodzieżowej Rady Muzeum, której inicjatywą jest konkurs #ObrońcyNiepodległej. Chcemy poprzez to działanie rozbudzić wśród młodych poszerzenie wiedzy na temat historii państwa polskiego i bohaterów okresu II wojny światowej. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie – na uczestników czekają atrakcyjne nagrody, a najlepsze prace zostaną zaprezentowane na wystawie w

przestrzeni Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Celem Konkursu graficznego #ObrońcyNiepodległej jest upamiętnienie polskich bohaterów czasu II wojny światowej, poszerzenie wiedzy o historii państwa polskiego w XX wieku, wzmocnienie postaw patriotycznych dzieci i młodzieży, rozwijanie kreatywności i inspirowanie do samodzielnej pracy twórczej, zachęcenie do poszukiwania inspiracji historycznych w dziedzinie sztuki, a także rozwijanie wyobraźni oraz umiejętności wypowiedzi artystycznej.

P.o. dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku prof.

Grzegorz Berendt: Jednym z kluczowych działań realizowanych przez Muzeum jest szeroko pojęta edukacja, skoncentrowana na tematyce drugo wojennej. Ogłoszony konkurs graficzny #ObrońcyNiepodległej jest kolejnym przykładem działań Muzeum, w ramach których wychodzimy poza klasyczne metody nauczania. Łącząc sztukę z historią chcemy inspirować młodych ludzi do poszerzania swojej wiedzy, przy jednoczesnym rozwijaniu kreatywności oraz realizowaniu swoich pasji. Chcemy pokazać, że wymiar bohaterstwa jest bardzo szeroki, a nasza polska historia pełna jest przykładów

odwagi, humanizmu i pięknych postaw, które dla współczesnych młodych ludzi mogą być inspirujące i ciekawe.

Do udziału w Konkursie uprawnieni są uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Do Konkursu dopuszczone będą prace wykonane indywidualnie i własnoręcznie w technice grafiki komputerowej, jak również w technice graficznej analogowej (np. rysunek, malarstwo, kolaż). Aby wziąć udział w Konkursie należy wypełnić na stronie www MIIWS formularz zgłoszeniowy i przesłać go wraz z pracą konkursową najpóźniej do 11 października br.

Formularz zgłoszeniowy dostępny na: Konkurs graficzny #ObrońcyNiepodległej | Muzeum II Wojny Światowej (muzeum1939.pl)

Ogłoszenie zwycięzców nastąpi w terminie do 11 listopada 2021 r. Po ogłoszeniu werdyktu komisji nastąpi otwarcie wystawy prac: nagrodzonych, wyróżnionych oraz pozostałych zakwalifikowanych na ekspozycję. Prace będą eksponowane w ogólnodostępnej przestrzeni Muzeum. Dla laureatów przygotowano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

źródło muzeum1939.pl

Osadzeni będą pracować w pomorskich lasach

Na mocy porozumienia zawartego w dniu 15 września 2021 r. pomiędzy szefami Służby Więziennej (Jacek Kitliński) i Lasów Państwowych (Józef Kubica) w obecności swoich bezpośrednich zwierzchników: Michała Wosia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości i Edwarda Siarki, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku (Bartłomiej Obajtek) oraz Okręgowy Inspektor Służby Więziennej w Gdańsku (płk Andrzej Tesarewicz) w dniu 20 września 2021 r. podpisali porozumienie dotyczące współpracy.



Porozumienie umożliwia zatrudnianie osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych przy pracach leśnych. Odnosząc się do idei porozumienia minister Edward Siarka stwierdził, że: Każdy pobyt poza murami, a tym bardziej pobyt w lesie, w otoczeniu przyrody, to dla skazanych wyjątkowa okoliczność. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy mogli zrobić coś dobrego dla lasów.

Umowa podpisana w siedzibie pomorskiej RDLP ma charakter ramowy i umożliwia nadleśniczemu zawieranie szczegółowych umów z dyrektorami lokalnych zakładów karnych/aresztów śledczych. W umowach tych zawarte zostaną między innymi warunki dotyczące zasad zatrudniania osadzonych, rodzaj wykonywanych prac (na przykład przy oczyszczaniu pasów przeciwpożarowych, grodzeniu upraw

leśnych, uprzątnięciu śmieci lub budowaniu skrzynek lęgowych dla ptaków) oraz warunki wynagradzania. Przy wyborze rodzaju zatrudnienia uwzględniany ma być nie tylko aspekt ekonomiczny, ale też możliwość wpływu tego zatrudnienia na readaptację skazanych poprzez pracę.

- Współpracując z zakładami karnymi, chcemy przede wszystkim kierować osadzonych do prac, które nie wy-

magają fachowego przygotowania. Chodzi o takie zajęcia, które będą dla nich bezpieczne – podkreśla Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Współpraca z leśnikami będzie miała także wymiar edukacyjny. Skazani zyskują nowe kompetencje i wiedzę na temat lasów i przyrody.

źródło RDLP w Gdańsku

DOBRA KSIĄŻKA WYDAWCA GAZETA GDAŃSKA DOM PRASY

Stanisław Seyfried

GALERIA SZTUKI GDAŃSKIEJ

130 LAT

GAZETA GDAŃSKIEJ

projekt książki, okładki, skład, reprodukcje: Mariusz Hoffman



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 217 ABCDE

Piątek, 23 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rypla, Sępólno, Starosard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Śląsk Zaolzański siłą odbierzemy!

Pierwsze starcia polsko-czeskie na granicy

Entuzjazm wśród Polaków, panika wśród Czechów

CIESZYN (PAT). Cieszyn czeski obudzil się dzisiaj rano pod wrażeniem poważnych zdarzeń, które wydarzyły się w mieście ubiegłej nocy. Zdarzenia te były wynikiem panującego od dłuższego czasu napięcia, którego **NAPIĘCIE WZRASTA Z GODZINY NA GODZINĘ.**

Objęły one całe miasto, ale przede wszystkim widownię ich były dzielnice, gdzie znajdują się posterunki policyjne. Już wieczorem tłumy Polaków gromadziły się w wielu punktach miasta. Tłumy te wzrastały coraz bardziej, wypełniając w kilku punktach chodniki i jezdnię. Nastroj był tak groźny, że przedstawiciele władz czeskich w obawie o swe bezpieczeństwo opuszczali swe posterunki.

UZBROJONE GRUPY POLAKÓW ZATAKOWAŁY POSTERUNKI POLICYJNE.

Szerególnie gwałtowne było natarcie na dwa posterunki policji czeskiej — przy ul. Ostrowskiej i na ratuszu.

Zaskoczeni niespodziewanym natarciem polskim, policjanci czescy nie stawiali oporu, lecz w poplochu ukryli się w zabudowaniach policyjnych.

Wydarzenia ubiegłej nocy wywołały wielkie przygnębienie wśród urzędników czeskich. Wielu z nich już opuściło miasto lub pośpiesznie wysyła swe rodziny w głąb Czech. Natomiast

WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ, KTÓRA W ZNACZNEJ CZĘŚCI BRAŁA UDZIAŁ WE WCZORAJSZYCH ROZRUCHACH, PANUJE NASTRÓJ ENTUZJASTYCZNY.

Zajęcia wczorajsze ludność polska w Cieszynie komentuje jako pierwszy zwłastun wyzwolenia spod panowania czeskiego.

Uścisk nie do opisania

KATOWICE. Pisma katowickie notując fakty gromadnego przechodzenia przez granicę uchodźców polskich z Czechosłowacji do Polski, donoszą, że wszyscy uciekinierzy stwierdzają, iż uścisk po drugiej stronie granicy jest nie do

opisania. Czeska żandarmeria mszcząc się za ucieczkę mężczyzn maltretuje ich rodziny. Gdy pewnego dnia zjawili się żandarmami celem przytrzymania pewnego

Polaka i go nie zastali w domu, zbilł w nieludzki sposób jego żonę, chcąc z niej wydostać wydanie miejsca, w którym się mąż ukrył.

Dymisja gabinetu Hodży

Manifestacje ludności — Groźba strajku generalnego

PRAGA (ATE). Rząd premiera Hodży wczoraj ustąpił. Dymisję gabinetu podał do wiadomości publicznej o godz. 11-tej drogą radiową nadburmistrz Pragi, czeski socjalista narodowy dr. Zenkl, przy czym oświadczył on równocześnie, że rekonstrukcja gabinetu odbędzie się przy włączeniu do współdziałania w rządach czynników wojskowych. Tymczasem manifestacje ludności przeciw Beneszwii, Hodży i rządowi

oraz Francji w całym kraju z Pragą na czele rosły do gigantycznych rozmiarów.

Ruch strajkowy coraz bardziej się rozszerza, szkoły są zamknięte, istnieje groźba strajku komunikacyjnego.

O następny na miejsce premiera Hodży nic jeszcze nie wiadomo. Wymieniają tu nadburmistrza Pragi dr. Zenkla, który cieszy się zaufaniem prez. Benesza, oraz gen. Syrowego.

Olbrzymia manifestacja Warszawy

Marszałek Śmigły-Rydz przemawia do tłumów

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyła się z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego olbrzymia manifestacja na rzecz Śląska Zaolzańskiego, w której wzięły udział stu-tysięczne tłumy. Po wysłuchaniu przemówień na placu Marszałka Piłsudskiego olbrzymi pochód ruszył pod gmach Generalnego Inspektoratu, by zameldować Wodzowi o swej gotowości.

Gdy przydył manifestacji z gen. Stanisławem Skwarczyńskim na czele weszło do Generalnego Inspektoratu, tłum odśpiewał hymn narodowy i wznosił niemiłkające okrzyki na cześć Wodza Naczelnego oraz hasła, domagające się przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz wyszedł na balkon, a wówczas potężny okrzyk „Niech żyje!” wstrząsnął murami Warszawy. Pochyliły się sztandary, tysiące rąk wzniosły się do góry.

Naczelny Wódz podziękował zebrany za gotowość i stwierdził, że nad realnym konkretem, jakim są dzisiejsze manifestacje Polski, nikt przejść nie może.

Długo jeszcze Warszawa nie mogła się uspokoić. Wśród szalonego entuzjazmu długo wznoszono okrzyki na cześć Wodza, Śląska Zaolzańskiego i śpiewano hymn narodowy.

Podczas manifestacji w stolicy przemawiał wicemin. Julian Piasecki, prezes Zarz. Głównego Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, szef OZN gen. Skwarczyński, wiceprezes Zarz. Głównego Federacji PZO mjr. Edwin Wagner, b. sen. Dąbkowski oraz pewien przedstawiciel Polaków zza Olzy, który przybył do nas — jak mówił — wypędzony przez czeski ucisk i gwałt. Rodak nasz zza Olzy zakończył swe przemówienie słowami: „Rodacy, dziś wszystkie spojrzenia

Druga konferencja prem. Chamberlaina z kanclerzem Rzeszy

GODESBERG. Kanclerz Hitler przybył do Godesberg wczoraj o godz. 10 specjalnym pociągiem.

Premier Chamberlain, który wystartował z lotniska Heston o godz. 10.47, przybył do Kolonii o godz. 12.30. Na lotnisku angielskiego męża stanu oczekiwali m. in. niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop; ambasador brytyjski w Berlinie Henderson.

Zapowiedziana o godz. 15 rozmowa Chamberlaina z Hitlerem przesunięta została wobec późniejszego przybycia Chamberlaina do Godesberg o godzinę i rozpoczęła się o godz. 16 w kwatrze kanclerza.

Kilka miejscowości w rękach Henleinowców

BERLIN (Pat). Wiadomości z Eger o obejmowaniu na terytorium całych Sudetów władzy przez Niemców sudeckich okazują się nieścisłe. Dotychczas objęcie władzy przez Niemców sudeckich nastąpiło tylko w kilku miejscowościach.

polskiego ludu Zaolzia zwrócone są na was. W stronę Macierzy, w stronę Polski idą wszystkie nasze tęsknoty. Od was zależy kres naszych cierpień. Widząc was tu zebranych, tak gorąco manifestujących swoje uczucia dla nas Polaków zaolzańskich, wierzę niezłomnie, że kres naszych cierpień już bliski i dlatego wznoszę okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska złączona na wieki ze Śląskim Zaolzańskim niech żyje!

Ks. biskup O'Rourke kanonikiem generalnym kapituły poznańskiej

Ks. biskup gdański O'Rourke został mianowany przez Papieża kanonikiem generalnym kapituły metropolitalnej poznańskiej na miejsce ks. kanonika Zakrzewskiego, mianowanego biskupem sufragana. (ATE).

Szef lotnictwa Stanów Zjednoczonych zginął w katastrofie lotniczej

WASZYNGTON. Szef lotnictwa Stanów Zjednoczonych generał-major Oscar Westoer zginął w katastrofie lotniczej w pobliżu Los Angeles. Samolot jego spadł na krótko przed lądowaniem na lotnisko

Burbanks. Zginął również towarzyszący generałowi sierżant.

Generał Westoer wstąpił w r. 1901 jako prosty żołnierz do armii Stanów Zjednoczonych. Siłami lotniczymi dowodził on od roku 1936.

Zatrzymanie w wojsku starszego rocznika oraz rezerwistów

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, na podstawie zarządzenia władz wojskowych, zatrzymano w niektórych jednostkach wojska starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów. (ISKRA)

Skandaliczne wystąpienie Frossarda

Kłamstwa pod dyktando Kominternu

PARYŻ (PAT). B. minister, a obecnie deputowany Frossard wygłosił w środę wieczorem przez radiostację paryską odczyt, pełen niesłychanych inwektyw pod adresem Polski. Występując przeciwko rewindykacjom polskim wobec Czechosłowacji, p. Frossard użył m. in. następujących zwrotów:

„Nie będziemy się rozwodzić, ile nas sojusz z Polską kosztował... Należy napłtynować stanowisko Polski, która nie tak dawno jeszcze sama uciekała przed kozakami, tak, że dla jej uratowania musieliśmy wysłać francuskich generałów...”

P. Frossard zakończył pełnym gorczy stwierdzeniem, że nie należy się ludzi co do stanowiska, jakie zajmie Francja wobec żądań polskich i węgierskich. Tak, jak Francja nie chciała się bić o trzy i pół miliona Niemców sudeckich, tak też nie będzie się chciała bić o milion Węgrów i dwieście tysięcy Polaków.



PARTNER WYDANIA

Po kapitulacji Pragi

Dramatyczna środa w świetle depeesz

W części nakładu donieśliśmy już wczoraj o kapitulacji rządu czeskiego i przyjęciu propozycji francusko-angielskich. Poniżej zamieszczamy szereg depeesz, obrazujących przebieg wydarzeń, które streszczają się w dwóch słowach: Kapitulacja Pragi.

Walka w tonie rządu debiega końca

PRAGA (PAT). Sytuacja polityczna wyjaśniła się w środę w godzinach popołudniowych. Komitet przewodców stronnictw koalicyjnych jeszcze o godz. 12,30 zaaprobował propozycję francusko-angielską z pewnymi zastrzeżeniami. Premier Hodža zwołał następnie przerwane w tym czasie posiedzenie komitetu politycznego ministrów, który o godz. 15,30 powziął decyzję przyjęcia projektów londyńskich, uzależniając ją od spełnienia pewnych warunków.

OSTATNIA DEMARCHE

W międzyczasie miała miejsce demarche posłów Francji i Wielkiej Brytanii u prezydenta republiki celem wywarcia ostatecznego nacisku.

KAPITULACJA

O godz. 17-ej drogą noty dyplomatycznej doręczono posłowi angielskiemu i francuskiemu odpowiedź rządu praskiego.

Speaker radiostacji praskiej o godz. 17,30 wygłosił krótko oświadczenie w imieniu rządu, w którym stwierdził, że decyzją, powziętą przez gabinet, była jedynym wyjściem z obecnej sytuacji, kiedy zmiany granic stały się nieodpartą koniecznością. „Decyzje te są jedyną podstawą do dalszych rokowań dyplomatycznych“.

RZĄD CZESKI TŁUMACZY SIĘ...

O godz. 20,15 czeskie biuro prasowe ogłosiło komunikat następującej treści:

Minister spraw zagranicznych Krofta przyjął po południu posłów francuskiego i angielskiego, którym wręczył w imieniu rządu czeskosłowackiego odpowiedź na ich wspólne demarche.

Wspomniana odpowiedź oznacza zapoczątkowanie rokowań w sprawie procedury formalnej w celu konkretnego załatwienia projektów, jakie rząd francuski i brytyjski uważają za konieczne przedstawić rządowi czeskosłowackiemu tn. 19 września.

...MUSIAŁ USTĄPIĆ

O godz. 20 przemówił przez radio cze-

Tropikalny huragan spustoszył wybrzeże pod N. Jorkiem

NOWY JORK. Wybrzeże Atlantyku u pobliżu Nowego Jorku zostało ubiegłej nocy nawiedzone tropikalnym huraganem. Szybkość wiatru dochodziła do 100 km na godzinę. Ruch statków został przerwany. Miasta i wsie znajdują się pod wodą. Połączenie kolejowe z Nowym Jorkiem uległo przerwie, ponieważ wszystkie promy zostały zniszczone. Dotychczas liczba ofiar wynosi 70 zabitych i kilkuset rannych.

Pozytywne stanowisko kupiectwa pomorskiego wobec wyborów

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zebrał na posiedzeniu plenarnym w liczbie 20-tu przedstawicieli najważniejszych ośrodków gospodarczych Wielkiego Pomorza, powziął w związku z wyborami do Izby ustawodawczych uchwałę, w której podkreślił konieczność pozytywnego ustosunkowania się kupiectwa do wyborów.

Taka decyzja Zarządu Głównego podjęta została poważną troską o ciągłość należytej reprezentacji interesów gospodarczych Wielkiego Pomorza w izbach ustawodawczych. Zarząd Główny złożył przy tej okazji podziękowanie przedstawicielom życia gospodarczego, którzy zasiedli w izbach ustawodawczych, w szczególności podkreślił z uznaniem pracę prezesa Związ-

ku p. Tadeusza Marchlewskiego, który odważnie z trybuny sejmowej bronił interesów gospodarczych swego okręgu i był jednocześnie gorącym rzecznikiem potrzeb Wielkiego Pomorza, następnie dzięki stałym kontaktom ze Związkiem Izby Przemysłowo-Handlowych, Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz naczelnymi organizacjami rolnictwa i rzemiosła, reprezentował na terenie parlamentu ogólnopolskie gospodarstwo narodowe.

Nawiązując do powyższego, Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wyraził jednomyślnie życzenie a zarazem nadzieję, że p. prezes T. Marchlewski podejmie się ponownie ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku reprezentowania interesów gospodarczych i

chosłowacki minister propagandy Wawreczka, wyjaśniając motywy decyzji rządu. Rząd zmuszony był, oświadczył minister, zgodnie z życzeniem Francji i Anglii, zdecydować się na ustępstwa terytorialne.

Włóczył się przed rządem, uzasadniając jego decyzje. Oredzie stwierdza, że rząd czeski zmuszony był przyjąć warunki nie mogąc liczyć na poparcie.

Oredzie podkreśla, że odpowiedź udzielona mocarstwom zachodnim nie zmienia dotychczasowego stanu prawnego i stanowi jedynie wstęp do rokowań dyplomatycznych.

ULICA WOLA: „PRE CZ Z BENESZEM“

Napęciła sytuację wewnątrz w dal-

Warszawa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat w sprawie Śląska Zaolziańskiego, w którym m. in. stwierdza:

„Od czasu, kiedy napaść czeska na terytorium polskiego Śląska Cieszyńskiego została przez czynniki międzynarodowe poparta decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., rząd polski dążył do zapewnienia ludności polskiej do zapewnienia normalnych warunków rozwoju kulturalnego, oraz do zapewnienia jej należnych praw obywatelskich. Sprawa ta była przedmiotem niezliczonej ilości

Stwierdzić należy z ubolewaniem, że w projektach, wysunętych po londyńskich naradach między rządem francuskim i angielskim w dn. 18 bm., sprawa słusznych postulatów polskich nie znalazła właściwego uwzględnienia. Postąpiono w sposób przypominający niefortunne tradycje dawniejszych interwencji w sprawie polsko-czeskiej.

W dniu 21 września ambasadorowie Rzeczypospolitej złożyli przeciw temu stanowisku protest, a poseł Rzeczypospolitej w Pradze złożył notę, żądającą wykonania powziętego przez Czechoy zobowiązania co do traktowania spraw polskich.

Istniejący dziś w Europie środkowej kryzys nie może być załatwiony bez współpracy wszystkich państw, mających odwieczne utrwalone prawa i za-

czym ciągu wzrasta. Manifestacje na ulicach Pragi, w środę wieczorem, pomimo późnej pory, przybierają na sile. Na placu św. Wacława zebrał się około stu tysięcy tłum. Ze wszystkich stron miasta napływają nowe zwarte grupy manifestantów. Na postępie pomnika św. Wacława, symbolizującego, jak wiadomo, dzieje historyczne narodu czeskiego, złożono wieńce. Tłum śpiewa hymn narodowy i wznosi okrzyki w rodzaju „Hańba rządowi“, „Precz z Beneszem“, „Niech żyje armia“, „Dajcie nam broń“, „Na front“.

Również wielki tłum zebrał się przed Hradczynem, usiłując przedostać się na podwórze zamkowe, celem zademonstrowania przeciwko prezydentowi Beneszowi. Zamek otoczyły gęsto kordony policji, powstrzymując manifestantów.

Tłum usiłował przedostać się do hotelu „Alcron“, który jak wiadomo: był siedzibą lorda Runcimana. Gęsty szpalcer policji nie dopuścił manifestantów.

Rząd polski ureguluje sprawę Zaolzia zależnie od respektu należnego polskim interesom

Oficjalny Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego

akcji dyplomatycznych i stanowiąca zawsze główny rozdział naszego stosunku do Czechosłowacji. Żadna z obietnic i żądań z umów na ten temat zawieranych nie była przez rząd czeski dotrzymana.

Wobec interwencji państw trzecich w sprawie sporu między rządem czeskim, a ludnością niemiecką krajów sudeckich, rząd polski pozostając w stałym kontakcie ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami, precyzował stale swe żądania w miarę krystalizowania się metod, któreby miały służyć do załatwienia zarysowującego się kryzysu.

że w projektach, wysunętych po londyńskich naradach między rządem francuskim i angielskim w dn. 18 bm., sprawa słusznych postulatów polskich nie znalazła właściwego uwzględnienia. Postąpiono w sposób przypominający niefortunne tradycje dawniejszych interwencji w sprawie polsko-czeskiej.

W dniu 21 września ambasadorowie Rzeczypospolitej złożyli przeciw temu stanowisku protest, a poseł Rzeczypospolitej w Pradze złożył notę, żądającą wykonania powziętego przez Czechoy zobowiązania co do traktowania spraw polskich.

W tej części Europy. Rząd polski ureguluje swe postępowanie zależnie od respektu należnego polskim interesom.

Jesteśmy gotowi!

oświadczają jednomyślnie toruńczycy

Wielka manifestacja stolicy Pomorza

Wczoraj po południu odbył się w Toruniu wielki wiec w sprawie Śląska Zaolziańskiego, zwołany przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej.

Wiec otworzył wobec niezliczonych tłumów ludności, zgromadzonej wraz z organizacjami kombatanckimi na przystanku rynku ks. kanonik Kozłowski.

Wśród okrzyków: „My chcemy czynów!“ wypędzić Czechów z polskiej zie-

mi Piastów!“ zabrał głos redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej“ p. Jan Drzewiecki, który przedstawił dzieje Śląska Zaolziańskiego. Wywodom mowy towarzyszył nlebywały entuzjazm z tłumów, które przerywały co chwila okrzykami wrogimi dla Czechów i na cześć naszych rodaków za Olz.

Po przemówieniach inż. Karola Miłobędzkiego i prezesa p. Jabłońskiego od-

Spóźnione alarmy sowieckie

MOSKWA (ATE). W „Izwiestiach“ ukazał się sensacyjny artykuł na temat sytuacji międzynarodowej. Artykuł ten datowany jest z Genewy, gdzie obecnie przebywa komisarz spraw zagranicznych Litwinow i 5 ambasadorów sowieckich z różnych stolic europejskich.

W artykule tym urzędówka sowiecka dochodzi do wniosku, że kryzys czeskosłowacki może być rozwiązany tylko przez wojnę, która może zamienić się w wojnę ogólnoeuropejską.

„Prawda“ zaś ogłasza artykuł, zawierający groźby pod adresem Anglii i Francji. Organ Stalina w namyślny sposób zwalcza zasadę samostanowienia narodów i ostrzega państwa zachodnie przed stosowaniem tej zasady w zagadnieniu czeskosłowackim. Jeśli zasada samostanowienia narodów — pisze „Prawda“ — zastosowana będzie w Czechosłowacji, to stanie się ona aktualną w koloniach afrykańskich i w Indiach Brytyjskich. Pismo sowieckie daje do zrozumienia, że sprawa ta może stać się aktualną już w chwili obecnej, robiąc aluzję do przygotowań Kominternu do nowej akcji komunistycznej w krajach kolonialnych.

czytał p. prezes Jonas rezolucję, stwierdzającą gotowość społeczeństwa toruńskiego do czynów.

Przyjęto ją długo niemilkącym okrzykiem: „WOJNA CZECHOM!“

Po ukończonym wiecu manifestanci ruszyli pod willę Wojewody Pomorskiego p. min. Raczkiewicza, któremu komitet wręczył tekst rezolucji. Manifestanci wznosili gromkie okrzyki na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza i p. Wojewody, który wyszedł do zebranych tłumów, powitany niemilkącymi okrzykami.

Pan Minister w krótkim przemówieniu zapewnił zebranych, że rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał dotychczas żadnych możliwości, by ulżyć doł Polaków za Olz, oraz oświadczył, że rezolucję dziś jeszcze poda do wiadomości rządu w Warszawie. Zebrani odpowiedzieli gromkimi okrzykami na cześć Polski, Pana Prezydenta, Marsz. Śmigłego-Rydza i ministra Raczkiewicza.

Komisarze wyborczy na Pomorzu

WARSZAWA. P. minister spraw wewnętrznych powołał komisarzy wyborczych w okręgach wyborczych Pomorza komisarzami wyborczymi zostali mianowani:

- w okręgu Inowrocław — Eckert Mieczysław, wójt,
- w okręgu Bydgoszcz — dr. Typrowicz Władysław, notariusz,
- w okręgu Toruń — Matula Władysław, dyr. Ubezpiecz. Społ.,
- w okręgu Grudziądz — Włodek Józef, prezydent m. Grudziądz,
- w okręgu Chełmno — Czerniec de Morse Bronisław, notariusz,
- w okręgu Gdynia — Czarniecki Stefan, notariusz w Wejherowie,
- w okręgu Włocławek — Tuż Wacław, pisarz hipoteczny.

Bestialscy bandyci po zamordowaniu staruszki, powiesili jej zwłoki w piwnicy

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, niewykryci dotąd bandyci wtargnęli do mieszkania 64-letniej Selmy Zieroth w Przechówku w pow. świeckim. P. Zieroth, właścicielka gospodarstwa rolnego, była o tej porze sama w domu, z czego chcieli bandyci skorzystać i dokonać rabunku. Wdo-stawszy się do mieszkania, bandyci zabili staruszkę uderzeniami w głowę, a następnie zwłoki jej znieśli do piwnicy i tam powiesili, po czym spłodrowawczy mieszkanie, zabrali 70 zł i 2 zegarki.

Zbrodnię spęstrzegła po upływie kilku godzin siostra zamordowanej, powróciwszy z pola do domu. (S.)



PARTNER WYDANIA

Polski multikoncern na Europejskim Kongresie Gospodarczym

„Silny koncern multienergetyczny – nowa struktura, nowe wyzwania” pod tym hasłem odbyła się 22 września br. debata w ramach XIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego „Gospodarka – czas odbudowy”. Proces przygotowania się do fuzji PKN ORLEN i Grupy LOTOS trwa już ponad trzy lata. Na razie mamy dwa polskie podmioty konkurencyjne wobec siebie.

Dynamika procesu gospodarczego i planu biznesowego opartego o efekt synergii w otoczeniu politycznym i gospodarczym w skali makro wymaga skupienia, precyzji i jasnego przekazu. Nie bez znaczenia jest relacja tak z rynkiem, jak ze stroną społeczną. Do 14 listopada br. PKN ORLEN musi złożyć wszystkie dokumenty stanowiące wypełnienie środków zaradczych wyznaczonych przez Komisję Europejską.

Proces budowy silnego koncernu multienergetycznego, którego częścią ma być Grupa LOTOS, trwa. Zgodnie z przedstawioną w maju br. strukturą nowego podmiotu, w Gdańsku zlokalizowane mają być konkretne centra kompetencyjne.

W Katowicach o gospodarce

Katowice, stolica gospodarnego Górnego Śląska, przez lata centrum polskiego przemysłu, gościły od 20 do 22 września br. uczestników Europejskiego Kongresu Gospodarczego. To największa impreza biznesowa w Europie Środkowej, cykl debat, spotkań i wydarzeń z udziałem najważniejszych osobistości świata polityki, biznesu, nauki i ekonomii.

Nasz multikoncern

W debacie o przyszłości LOTOSU i o perspektywie koncernu multienergetycznego uczestniczyli Krzysztof Nowicki, wiceprezes Zarządu Grupy LOTOS ds. fuzji i prezydent, Adam Czyżewski, główny ekonomista PKN ORLEN, Witold Modzelewski, ekspert od spraw finansów publicznych z Instytutu Studiów Podatkowych, Paweł Rymarz, doradca prawny LOTOSU w procesie fuzji z PKN ORLEN. Debatę moderował red. Andrzej Ceyrowski z portalu wPolityce.pl

Zastanawiano się, czy proces łączenia LOTOSU z PKN ORLEN znajdzie dobry finał, czyli czy powstanie koncern odporny na zawirowania zewnętrzne i czy ów podmiot sprosta wyzwaniom przyszłości?

W perspektywie przyspieszonej transformacji energetycznej, rosnących kosztów opłat za emisję CO₂, pakietu „Fit for 55” ważna jest zdolność adaptacji do nowoczesnych technologii oraz gospodarki niskoemisyjnej.

– Zdolność do kontynuacji działalności na bazie aktywów

LOTOSU nie zniknie, a fuzja nie spowoduje zakończenia, czy zawieszenia, działalności na aktywach przynależących do Grupy Kapitałowej LOTOS. W relacji z interesariuszami społecznymi jest prowadzony dialog, a proces połączenia, niezależnie od faktu likwidacji osobowości prawnej LOTOSU, nie doprowadzi do utraty kompetencji. Centra kompetencyjne, tworzone w oparciu o organizację LOTOSU, przede wszystkim rafineria w Gdańsku, nadal będzie wytwarzała paliwa płynne – zapewniał Krzysztof Nowicki.

Centra kompetencyjne LOTOSU, w ramach tworzonego przez PKN ORLEN koncernu multienergetycznego, mają być oparte na wykorzystaniu niekonwencjonalnego paliwa, czyli wodoru, logistyki kolejowej, offshore oraz olejów bazowych. Proces połączenia nie wstrzymał też bieżącej działalności gdańskiego koncernu. Warto pamiętać, że w Grupie LOTOS realizowanych jest 360 projektów inwestycyjnych, których budżet w 2021 roku wynosi 1,4 mld zł.

Prezes Nowicki w tym kontekście podczas debaty zwrócił uwagę na fakt wdrożenia projektu Niebieski Szlak, pierwszej w Polsce pilotażowej sieci stacji do szybkiego ładowania pojazdów elektrycznych, stworzona poza miastami wzdłuż korytarzy TEN-T (Transeuropejska Sieć Transportowa). 12 stacji ładowania udostępniono na trasie Warszawa – Trójmiasto. Lokalizacja punktów ładowania została zaplanowana tak, aby najdłuższy odcinek między nimi nie przekraczał 150 km.

Ale to nie jedyny powód, by liczyć na efekt synergii. Fuzja PKN ORLEN i Grupy LOTOS jest atrakcyjna ze względu na komplementarność technologiczną oraz pozycję na rynku paliw. Dzięki zdolnościom rafineryjnym PKN ORLEN i Grupa LOTOS będą w stanie wyprodukować 12 mln t rocznie produktów lekkich (głównie benzyn) i 20 mln t rocznie średnich destylatów (oleju napędowego i paliwa lotniczego). To w tej części kontynentu sporo. W przypadku Grupy MOL sprzedaż produktów lekkich wynosi 4 mln t rocznie, a średnich destylatów ok. 12 mln t rocznie. W przypadku OMV całkowita sprzedaż produktów to 20 mln t rocznie.

Wyzwania

Co ważne, branża rafineryjna stoi przed szeregiem wyzwa-



kształtujących jej przyszłość. Należy spodziewać się spadku globalnego popytu na ropę naftową i jej produkty już przed rokiem 2040. Megatrendy zmieniające przyszłość sektora energii w okresie najbliższych 10 lat nie stanowią jeszcze realnego zagrożenia dla aktualnych modeli biznesowych w PKN ORLEN czy Grupie LOTOS. Błędem jest przekonanie, że skoro zagrożeń nie widać to warto wzmocnić pozycję tylko w tych obszarach, w których dzisiaj zarabiamy. Szansę na budowanie nowych obszarów biznesu dają inwestycje w innowacje. Połączenie sił obu polskich grup rafineryjnych pomoże minimalizować ryzyko inwestowania w takie rozwiązania. Stąd Grupa LOTOS, w ramach realizowanej strategii do roku 2022, angażuje się w prace na rzecz rozwoju obszaru paliw alternatywnych.

– Inicjatorem procesu łączenia był Orlen, gdyż widzimy korzyści biznesowe. Widzimy w LOTOSIE silnego partnera, który nas uzupełnia. Zamiast importować paliwa będziemy mogli je brać z jednej zintegrowanej organizacji – wyliczał Adam Czyżewski i wskazał na uwarunkowania makro, jak choćby nakładane ograniczenia w emisji gazów cieplarnianych, mające przeciwdziałać wypuszczaniu CO₂ do atmosfery.

Zielony Ład

Zadania dla państw Unii Europejskiej opisuje Europejski Zielony Ład, czyli strategia służąca neutralności klimatycznej zaplanowanej do 2050 r.

Istotny jest rozwój produktów o zamkniętym cyklu i neutralnych dla klimatu. Przypomnijmy, że pełne wykorzystanie zasobów, stosowanie odnawialnych źródeł energii i zmniejszanie emisji w fabrykach przy jednoczesnym zwiększaniu wydajności to jeden z podstawowych etapów transformacji tzw. prze-

mysłu 4.0. Ostatnio Komisja Europejska przyjęła pakiet wniosków, aby dostosować politykę unijną do obniżenia emisji gazów cieplarnianych netto o co najmniej 55 procent do 2030 roku w porównaniu z poziomami z 1990 roku.

Prelegenci w Katowicach zwracali więc uwagę na tzw. Fit For 55 to nowe cele na 2030 rok, m.in. 40 procent energii z OZE, redukcja emisji o 55 procent od stanu z 1990 do 2030 roku, zmniejszenie zużycia energii o co najmniej 9 procent do 2030 r., zmniejszenie emisji z obecnych sektorów EU ETS (handlu emisjami) o 61 procent do 2030 r., zwiększenie wielkości Funduszu Modernizacyjnego o 2,5 procent uprawnień z całkowitej ilości dla krajów potrzebujących wsparcia, w tym także Polski, z funduszu mają być wykluczone inwestycje w paliwa kopalne.

Fit For 55 zakłada rewizję systemu handlu emisjami. W ramach przedstawionego pakietu Komisja Europejska proponuje zwiększenie rocznego tempa redukcji emisji dwutlenku węgla z określonych sektorów gospodarki w oparciu o unijny system handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS). Na fakt tego przyspieszenia też zwracali uwagę wszyscy uczestnicy debaty o polskim koncernie multienergetycznym.

Komisja chce, by państwa członkowskie przeznaczały całość dochodów z handlu uprawnieniami do emisji na projekty związane z klimatem i energią. Transformacja energetyczna Polski jest konieczna, jednakże będzie wymagała znaczących nakładów inwestycyjnych.

Jak zauważył podczas katowickiej debaty Adam Czyżewski, główny ekonomista PKN Orlen SA Europa postawiła właśnie na szybką ścieżkę odejścia od paliw płynnych z ropy naftowej.

– Nam się to może podobać lub nie, ale na deskach kre-

ślarskich projektantów samochodów silniki elektryczne zastępują spalinowe, które będą wygaszane. Produkcja paliw tradycyjnych to przemysł schyłkowy. Nie dotyczy to rafinerii. Ta jest obiektem, który podlega modyfikacji. Za lat 20 będą zakłady te tradycyjnie tylko będą nazywane rafineriami, ale będą produkowały w innej konfiguracji inne produkty – zauważa Czyżewski.

Wodór

Stąd przesunięcie wektorów w stronę paliw syntetycznych, alternatywnych i „zielonego” wodoru, aby budować nowe segmenty i zyskać efekt synergii między Orlenem a LOTOSEM. Adam Czyżewski wylicza, że inwestycje w wodór mają być opłacalne w perspektywie 15 lat.

I tu uwaga – Pesa Bydgoszcz wyprodukowała prototyp lokomotywy z napędem wodorowym. To drugi tego typu, po chińskim, pojazd na świecie. Pokaz lokomotywy odbył się 21 września br. w Gdańsku podczas 14. Międzynarodowych Targów Kolejowych Trako. Lokomotywa będzie przeznaczona do testów na torze próbnym w Żmigrodzie i u docelowego partnera PKN ORLEN na torach w Płocku.

Wodór jest najprostszym i jednym z najpowszechniejszych pierwiastków. Konieczny by zerwać z uzależnieniem od paliw kopalnych, czyli ropy, gazu i węgla, których spalanie powoduje emisję dwutlenku węgla. Można z niego generować ciepło lub energię elektryczną. Można go produkować, przechowywać, transportować i używać bez toksycznych zanieczyszczeń i emisji dwutlenku węgla.

Koncern Orlen pracuje nad hubami wodorowymi w Płocku i Włocławku i chce w tych dwóch miastach postawić instalacje produkujące wodór dla lokalnych autobusów.

Ryzyko

Profesor Witold Modzelewski zwrócił uwagę w dyskusji, że oba rodzime podmioty są wobec siebie konkurencyjne, funkcjonują wobec siebie na zasadach konkurencji mimo, że od trzech lat przygotowywana jest operacja z procesem ich połączenia w multienergetyczny koncern. Proces ten jednak przedłuża się. Nie tylko mowa tu o dynamice negocjacyjnej. Przygotowanie się w korporacji wymaga czasu, podobnie

jak zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy grupy kapitałowej. Mówił o tym wiceprezes Krzysztof Nowicki.

Epilog

Jeżeli spółki paliwowe chcą w przyszłości istnieć na rynku, muszą się zastanowić, czym zastąpić ropę i benzynę na stacjach benzynowych. Nie tyle koncerny co państwa tworzą strategię wodorowe. W przypadku Niemiec wodór urasta do rangi całej polityki. Hiszpania ma zwiększać wykorzystanie wodoru w przemyśle i stać się eksporterem.

Te wyzwania stojące przed rodzimymi koncernami determinują odpowiedzi na pytania jaka będzie struktura, jakie efekty fuzji, czy wynik finansowy.

Adam Czyżewski w tym kontekście przywołał przejęcie przez Orlen gdańskiej ENERGA SA. Na początku procesu akcje spadły znacząco. Rynek nie zrozumiał tamtego procesu. Było też obciążenie w postaci elektrowni węglowej i budowy bloku Ostrołęka, wadliwy w lutym 2020 r. Po przejęciu koncernu Energa przez PKN ORLEN, zdecydowano, że w to miejsce powstanie blok na paliwo gazowe.

Fuzja ma ułatwić konwersję w elementy perspektywiczne i należy spojrzeć na ryzyko wejścia w obszary na kilku płaszczyznach nie tylko paliw. Wiceprezes Nowicki, wychodząc z założenia, że na połączenie koncernów jest warunkowa zgoda Komisji Europejskiej, przypomniał, że do 14 listopada br. nie może być niedomówień.

– Nie będzie alternatywy, w przypadku braku połączenia dla dwóch koncernów, niż walczyć między sobą na każdej przestrzeni na niewielkim stosunkowo rynku – zarysował pesymistyczną perspektywę Krzysztof Nowicki.

Należy więc eksponować korzyści dla interesariuszy i dla obu podmiotów gospodarczych. Adam Czyżewski podkreślił zaś, że Komisja jest w tym procesie i nie robimy niczego za „zamkniętymi drzwiami”.

My zaś przypominamy, że jest dobry przykład, co prawda spoza Unii Europejskiej, ale z nią stowarzyszony. To Norwegia. Od 50 lat działa tam państwowy koncern i skupia się na wydobyciu ropy i gazu oraz rozwija segment energetyki odnawialnej, inwestując w morską energetykę wiatrową.



Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Misiek & Taranek

Jan Misiek i Andrzej Taranek to dwaj znani i doceniani gdańscy artyści. Mogę spokojnie powiedzieć, że są wybitnymi twórcami, i to nie jest nadinterpretacja. Na wystawie „Odblaski” prezentowanej w Domu Uphagena w Gdańsku przy ulicy Długiej nie wystawiają prac malarskich, ale jakże doceniane rysunki i kolaże.

Obydwaj prezentują najwyższy poziom artystycznego profesjonalizmu. Wywodzą się z PWSSP w Gdańsku. Jan Misiek z pracowni prof. Władysława Jackiewicza, a Andrzej Taranek z pracowni prof. Witolda Janowskiego. Są reprezentantami dość odmiennych technik, umożliwiających dość różnorodne możliwości. Misiek zagłębia się w budowanie poprzez historię wyrazu artystycznego, zmuszającego widza do sporej koncentracji, ale jakże interesującej i wymagającej kreatywnego myślenia. Taranek zaś odwołujący się do wybitnych rysowników polskiej sztuki na czele z Leonem Wyczółkowskim.

Klamrą spinającą wystawę jest Gdańsk - wyjątkowe miasto, niosące ze sobą olbrzymi dorobek wielu pokoleń wybitnych artystów, którzy przez stulecia przybliżali wizerunek miasta w różnych kompozycjach, odsłonach i ODBLASKACH.

Autorzy przedstawili prace pochodzące z ostatnich czterdziestu lat, ale sięgnęli również do wcześniejszych wydarzeń, ze szczególnymi



Jan Misiek, Nagle zamknięcie Delikatesów, technika mieszana, 2006

opowiadając o ich przebiegu. Chętnie rejestrując ginący stary Gdańsk. Taranek często w rysunkach lawowanych, sugerujących nocne plenery, prezentuje w bardzo cieka-

wych ujęciach osobne dzieła sztuki. Natomiast Misiek ze swoją dokładnością i nieprawdopodobną narracją zestawia miniony Gdańsk, ludzi tworzących tę wielokulturową

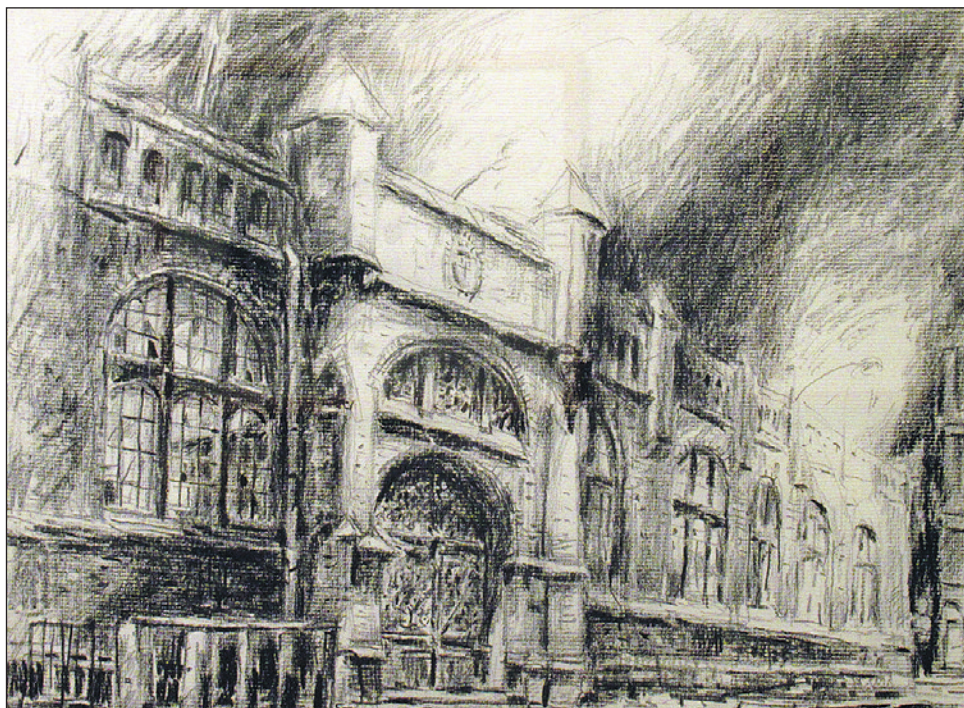
aglomerację i to bez podtekstów politycznych. Marynarz Kriegsmarine jest bohaterem zaginionym na wodach Oceanu Atlantyckiego, stoi na tle przydomowego ogródka, obok Zygmunt Pernaka obrońcy Kępy Oksywskiej, dalej major Henryk Sucharski „Dowódca straconej placówki”. Misiek z wielką znajomością buduje historię miasta, ta historia zdarzyła się, bohaterowie jego prac są autentyczni czasami mogą być zupełnie przypadkowi, ale zawsze zdarzenie aranżuje w oparciu o prawdziwe artefakty. Wszystkie składowe kolażu muszą być autentyczne, a połączenie ich nie może być klejone, zawsze jest oryginalne i dopiero wtedy artysta uważa dzieło za zakończone.

Jan Misiek pomimo zachowania oryginalności i autentyczności artefaktów nie jest historykiem, cały czas podkreśla, że jego kolaże wyszły spod ręki stuprocentowego artysty. Jego powołaniem jest dzieło sztuki. Droga Andrzeja Taranka jest nieco inna,

w poszukiwaniu dawnych klimatów, umie nadać rysunkom dawny koloryt i zapomnianą estetykę, ale często powraca w swoich ujęciach do dawnych mistrzów. Pojawiają się tajemnicze postaci, mieszczkańskie kamieniczki przeniesione w zupełnie inne miejsce Gdańska. Rysunki i grafiki artysty przypominają sceny rysunków niezapomnianego mistrza Ryszarda Strycja, gdańskiego artysty tworzącego nieco wcześniej, będącego podobnie jak Taranek kolejnym pokoleniem gdańskich grafików by przypomnieć: Stanisława Żukowskiego, Władysława Lama, Zbigniew Kaliszczaka, Krystynę Górską, Cezarego Paszkowskiego. Dużą część prezentowanych

nie wymagają rozwiązywania tajemnic, w odróżnieniu od prac Miśka, który lubi rozmawiać z widzem, zadając co rusz zagadkowe pytania, ale to wielka jego zaleta. Tak jak jego profesor uwielbiający rozmawiać ze swoimi studentami, Jan Misiek często też zadaje kłopotliwe pytania, jego bohaterowie tworzą grupę zupełnie przypadkowych starych gdańszczan: Polaków, Niemców, Żydów, Kresowian.

Artysta po obejrzeniu wystawy zadał mi pytanie, którą pracę uważam za najbardziej interesującą? Odpowiedziałem, że jest ich wiele. Wystawa jest znakomita. Bardzo podobał mi się cykl rysunków stocznioowych, ale też zwróciłem uwagę na pracę którą znam już od dawna, to kolaż „Ślady spod tapety”, dzieło Jana Miśka, prezentuje czytelną część niemieckiej gazety „Danziger Vorposten” prześwietlonej spod nowej tapety i nie jej historyczny kontekst czarnych dni Gdańska kiedy rządy sprawowali politycy NSDAP i nie on jest tu najważniejszy, ale artystyczne ujęcie sceny przypominającej tamten czas, sugestywnie i emocjonalnie zaprezentowana scena zamyka tamten rozdział do którego nie ma powrotu, i jeszcze prace Taranka wyważone spokojniejsze, dające chwile wytchnienia, zadumy, mówiące o wielkich możliwościach miasta, miasta dziś zagubionego w architektonicznych poszukiwaniach,



Andrzej Taranek, Hala Targowa, rysunek kredą, 1994



Jan Misiek, Dowódca straconej placówki, technika mieszana, 2003

na wystawie rysunków artysta wykonywał w gdańskiej stocznicy, to pełen majstersztyk i kontynuacja znakomitych prac Stanisława Rolicza, Stanisława Chlebowskiego, Mariana Mokwy czy Antoniego Suchanka. U Taranka rysunki

miasta, które liczy na rozsądniejszy rozwój. Wystawa bardzo ciekawa, bez politycznych kontekstów, za to z prezentacją wielkiego profesjonalizmu autorów.

Stanisław Seyfried

W Akademii Żeglarskiej młodzież chce inwestować w siebie

Daniel Obajtek, prezes Grupy ORLEN, odwiedził siedzibę klubu Energa 77 Racing, którego sponsorem jest spółka Energa z Grupy ORLEN. Podczas wizyty zapewnił, że koncern nadal będzie wspierać sport na Pomorzu i w najbliższych latach przeznaczy na ten cel jeszcze więcej środków.

Młodzieżowa Akademia Żeglarska zainaugurowała swoją działalność w grudniu 2020 roku. To projekt skierowany do osób w wieku 15-20 lat, który łączy żeglarstwo z edukacją morską oraz nauką umiejętności pływania regatowego.

Akademia pozwala młodym żeglarzom poznać najbardziej nowoczesne technologie stosowane w światowym jachtingu. Uczestnicy mają do dyspozycji nowe, w pełni zoptymalizowane jachty regatowe będące zapleczem największych akademii żeglarskich na świecie. Dzięki temu projekt jest unikalną okazją do poznania i wejścia w fascynujący świat profesjonalnego jachtingu. Wykładowcami oraz nauczycielami wiedzy są mistrzowie świata związani z teamem Energa 77 Racing.

– Organizacja turnusów dla dzieci z domu dziecka to było fascynujące doświadczenie, na pewno będziemy je kontynuować. Otrzymałszy od nich mnóstwo dobra i uśmiechu, to jest bezcenne. Na zakończenie pierwszego turnusu przyszedł do mnie chłopczyk i powiedział: "Panie Piotru, będzie mi pana brakowało, będę tęsknił!". Chwycił mnie w połowę i uściskał. To było największe podziękowanie. Cieszę się, że mogę realizować projekt i przekazać wiedzę mojemu całemu teamu, bo nie jestem sam. Ten nasz team tworzy jedność, super rodzinę. Ja nie przychodzę tu do pracy, ale jak do rodziny – powiedział **Piotr Tarnacki**, inicjator Energa 77 Racing.

W tym roku nabór do Akademii prowadzony był na początku sezonu i jako projekt pilotażowy miał limitowaną liczbę miejsc. Zorganizowano sześć turnusów i dodatkowo dwa dla dzieci z domów dziecka. Zgłosić mógł się każdy, kto miał minimalne doświadczenie żeglarskie.

– Myślę, że w przyszłym roku będziemy przyjmowali zgłoszenia od osób bez doświadczenia żeglarskiego, bo liczba tych miejsc będzie na pewno zwiększona. W tym sezonie w zajęciach uczestniczyło 90 osób. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, od godziny 9 do godziny 16. Są to zajęcia teoretyczne, praktyczne na wodzie. Jeśli nie ma wiatru, to uczymy się manewrowania motorówkami. Staramy się, aby wodniacki styl życia



był bliższy młodzieży i żeby mogła nabyć trochę inne umiejętności niż na innych kursach – tłumaczy Piotr Tarnacki.

Na każdym jachcie żegluje pięć osób, dobieranych na podstawie wywiadu, który przeprowadzany jest z uczestnikami Akademii pierwszego dnia.

– Widzimy, jak młodzież się angażuje i wówczas możemy

dokonać podziału na grupy. Na pewno trzeba mieć chęci, to jest podstawa. Dzisiaj młodzież jest bardzo chętna do tego typu działań, bo jest to przygoda. Dość szybko można dostrzec kogoś z talentem. Mam obecnie super grupę, juniorów, już świetnych zawodników, którzy stawiają pierwsze kroki na arenie narodowej w klasach juniorskich. Myślę, że

z tej grupy kilka osób będzie świetnymi żeglarzami, może nawet zawodowymi. Są to dziewczyny, które mają świetne wyczucie jachtu, są bardzo zaangażowane i całe życie mają podporządkowane pod żeglarstwo – dodaje.

W przyszłym sezonie w ramach Akademii planowane jest zorganizowanie kilku półkolonii dla dzieci w wieku 10-15 lat. Jak za-

powiadają organizatorzy możliwe, że wymagania wiekowe będą obniżone. Informacje na temat Akademii 2022 i o naborze pojawią się w marcu 2022 roku na facebooku oraz stronie 77racing.pl, gdzie będzie dostępny formularz.

– W żeglarstwie najbardziej atrakcyjne jest dla mnie to, że jest dużo adrenaliny, rywalizacja na wodzie, a ja

bardzo lubię wodę – powiedziała **Agata Gabrysiak**, lat 15. – Przez zgłoszeniem się do Akademii miałam już doświadczenia z żeglarstwem. W wieku 6 lat zaczęłam na Optymieście, obecnie pływam na 29rze w klubie Nauticus Yacht Club Olsztyn u Pawła Kuzimickiego. Moim celem są igrzyska na 49fx.

Tomasz Łunkiewicz

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Festiwal Sztafet

17 września na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym i Rugby gościli uczestnicy Mistrzostw Gdańska w Festiwalu Sztafet. Ta nowa dyscyplina rozgrywana w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży zgromadziła 12 żeńskich i 14 męskich reprezentacji.

Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach lekkoatletycznych, biegu 4 x 100 metrów oraz biegu 4 x 400 m, oddzielnie dla dziewcząt i chłopców.

Zawody rozegrano w seriach, po których na podstawie uzyskanych czasów wyłoniono medalistów. Bezkonkurencyjne we wszystkich kategoriach okazały się reprezentacje Zespołu Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego. Popularna „dwunastka” to kuźnia lekkoatletycznych talentów.

W kategorii dziewcząt w biegu 4 x 100 m srebrne medale wywalczyły uczennice II Liceum Ogólnokształcącego, a brązowe uczennice IX Liceum Ogólnokształcącego.

W biegu 4 x 400 m dziewcząt najlepsze były uczennice „dwunastki”. Na drugim miejscu uplasowały się koleżanki z V Liceum Ogólnokształcącego. Na najniższym stopniu podium stanęły dziewczęta IX Liceum Ogólnokształcącego.

Wśród chłopców w biegu 4 x 100 m za reprezentantami XII Liceum Ogólnokształcącego uplasowali się zawodnicy „Topolówki”, którzy wyprzedzili uczniów XIX Liceum Ogólnokształcącego.

W ostatnim biegu na dy-

stansie 4 x 400 m złote medale wywalczyli uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego, wyprzedzając reprezentacje XIX Liceum Ogólnokształcącego i IX Liceum Ogólnokształcącego.

Nagrody w postaci pucharów, medali i okolicznych dyplomów wręczył przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizator powiatowego szczebla rozgrywek.

29 i 30 września kolejną imprezą lekkoatletyczną – sztafetowe biegi przełajowe. Przypominamy, że obowiązują zapisy elektroniczne do zawodów, które kończą się w piątek, 24 września.

Wyniki kategorii dziewcząt

Klasyfikacja 4 x 100 m:

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO) - czas 0.51.3 min.
2. II Liceum Ogólnokształcące - czas 0.59.83 min.
3. IX Liceum Ogólnokształcące - czas 1.00.19 min.
4. V Liceum Ogólnokształcące - czas - 1.01.51 min
5. Szkoły Ekonomiczno Handlowe - czas 1.02.32 min.
6. XIX Liceum Ogólnokształcące - 1.10.66 min.

Klasyfikacja 4 x 400 m:

1. Zespół Szkół Sportowych



2. V Liceum Ogólnokształcące - czas 4.54.09 min.
3. IX Liceum Ogólnokształcące - czas 5.06.12 min.
4. II Liceum Ogólnokształcące - czas 5.07.96 min.
5. XIX Liceum Ogólnokształcące - czas 5.16.78 min.
6. Szkoły Ekonomiczno Handlowe - czas 5.49.10 min.

Wyniki w kategorii chłopców

Klasyfikacja 4 x 100 m:

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO) - czas 44.67 min
2. III Liceum Ogólnokształcące - czas 50.59 min.
3. XIX Liceum Ogólnokształcące - czas 51.33 min.
4. II Liceum Ogólnokształcące - czas 51.85 min

5. IX Liceum Ogólnokształcące - czas 53.88 min
6. V Liceum Ogólnokształcące - 54.14 min.
7. Szkoły Ekonomiczno Handlowe - czas 54.70 min.

Klasyfikacja 4 x 400 m:

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO) - czas 3.34.60 min
2. XIX Liceum Ogólnokształcące - czas 3.59.64 min.
3. IX Liceum Ogólnokształcące - czas 4.00.36 min.
4. V Liceum Ogólnokształcące - czas 4.08.24 min.
5. Szkoły Ekonomiczno Handlowe - czas 4.18.12 min.
6. II Liceum Ogólnokształcące - czas 4.24.07 min.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Piłkarskie eliminacje

Przez dwa dni na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym rozgrywano mecze eliminacyjne do Mistrzostw Gdańska w Piłce Nożnej Chłopców.

We wtorek w ramach Igrzysk Dzieci na boisko przy Al. Grunwaldzkiej wybiegli reprezentanci gdańskich szkół podstawowych. Najmłodszy piłkarze rozgrywali swoje mecze w trzech grupach eliminacyjnych, z których awans do półfinału Mistrzostw Gdańska zapewniły sobie zespoły z dwóch pierwszych miejsc w grupie. Do dalszych półfinałowych rozgrywek awansowało 6 reprezentacji w kategorii Igrzysk Dzieci. W turnieju półfinałowym spotkają się zespoły szkolne: Szkoła Podstawowa nr 7, Szkoła Podstawowa nr 79, Szkoła Podstawowa nr 7, Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa, Gedania, Szkoła Podstawowa nr 80, Szkoła Podstawowa nr 48.

W środę do rozgrywek przystąpili uczniowie starszych klas szkół podstawowych rozgrywając swoje spotkania w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Uczniowie starszych klas gdańskich szkół podstawowych toczyli rozgrywki systemem „każdy z każdym” w dwóch grupach. Do turnieju finałowego w tej grupie wiekowej awansowały po dwa zespoły z największą ilością punktów w swoich grupach eliminacyjnych.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się reprezentacje: Szkoła Podstawowa nr 81, Szkoła Podstawowa nr 39, SP Gedania, Szkoła Podstawowa nr 12.

Rozgrywki półfinałowe i finałowe dla obu kategorii wiekowych zaplanowano na wiosnę przyszłego roku.

Wyniki rozgrywek Igrzysk Dzieci

- GRUPA I**
SP 7 – SP 59 13:0, SP 79 – SP 45 4:0, SP 79 – SP 59 4:1, SP 7 – SP 45 15:0, SP 7 – SP 79 12:0, SP 45 – SP 59 4:2
1. SP 7 9 pkt.

2. SP 79 6pkt.
3. SP 45 3 pkt.
4. SP 59 0 pkt.

GRUPA II

- GASP – SP 1 1:1, GEDANIA – SP 1 8:1, GEDANIA – GASP 1:4
1. GASP 4 pkt.
2. GEDANIA 3 pkt.
3. SP 1 1 pkt.

GRUPA III

- SP 48 – SP 39 10:0, SP 80 – SP 81 6:2, SP 80 – SP 39 8:1, SP 48 – SP 81 6:0, SP 48 – SP 80 2:7, SP 81 – SP 39
1. SP 80 9 pkt.
2. SP 48 6 pkt.
3. SP 81 3 pkt.
4. SP 39 0 pkt.

Awans do fazy półfinałowej: SP 7, SP 79, GASP, GEDANIA, SP 80, SP 48.

Wyniki rozgrywek Igrzysk Młodzieży Szkolnej

- Grupa I**
SP 81 – ZSP2 5:1, SP 39 – SP 45 3:1, SP 39 – ZSP 2 2:1, SP 81 – SP 39 7:1, SP 45 – ZSP 2 2:1
1. SP 81 9 pkt.
2. SP 39 6 pkt.
3. ZSP 2 3 pkt.
4. SP 45 0 pkt

Grupa II

- GASP – GEDANIA 0:7
SP 12 – SP 46 4:0
SP 12 – GEDANIA 0:0
GASP – SP 46 3:1
GASP – SP 12 1:6
SP 46 – GEDANIA 0:6
1. SP Gedania 7 pkt.
2. SP 12 7 pkt.
3. GASP 3 pkt.
4. SP 46 0 pkt.

Awans do turnieju finałowego, Szkoła Podstawowa nr 81, Szkoła Podstawowa nr 39, SP Gedania oraz Szkoła Podstawowa nr 12.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



Smoki kontynuują złotą passę



W sobotę, 18 września, Na torze regatowym „Brdy Ujście” odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski w wyścigach łodzi smoczycy na sprinterskim dystansie 200 metrów.

Wychowankowie GZSiSS, podopieczni trenera Grzegorz Kwiatkowski zwyciężyli i zdobyli złote medale we wszystkich juniorskich kategoriach: Junior Women, Junior Open oraz Junior Miktst.

Osadzie dziewczyn niewiele brakowało do zrobienia niespodzianki! Gdańczanki otarły się o medal w kategorii seniorów. Jest to efekt ogromnej pracy, jaką w okresie wakacji zawodnicy i trenerzy włożyli podczas letniego obozu, na którym trenowali razem z niemieckim klubem Borken Dragonboat Club. Dla większości zawodników ten sezon to ostatni w kate-

gorii juniorów. Od kilku lat mierzolnie przygotowawali się do Klubowych Mistrzostw Świata, które w tym roku miały się odbyć w Poznaniu. Mistrzostwa zostały odwołane z przyczyn epidemiologicznych. Miało to być podsumowanie ich „junior-skiej smoczycy kariery” a dla trenera piękne ukoronowanie dziesięciolecia pracy w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego. Przed gdańskimi smokami jeszcze jedna ważna impreza - Długodystansowe Mistrzostwa Polski, które odbędą się 9 października w Malborku.

źródło GZSiSS